

**KS. HENRYK SKOROWSKI SDB**

## RODZINA JAKO KATEGORIA AKSJOLOGICZNA

### WSTĘP

Katolicka nauka społeczna zawsze podkreślała i uznawała wielkie znaczenie i nieodzowne miejsce rodziny w życiu każdego jednostkowego człowieka i w życiu społecznym. Teza ta jest prostą konsekwencją jej rozumienia oraz celów i zadań, jakie ma ona do spełnienia. W myśli społecznej Kościoła rodzina rozumiana jest bowiem jako rzeczywistość ludzka, etyczna i religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna i etnograficzna<sup>1</sup>. W takim rozumieniu rodzina tworzy jedność społeczną, ale i całość moralną, co w praktyce oznacza, że jest ona nie tylko wspólnotą osób ludzkich, ale i społecznością i to społecznością naturalną, gdyż sama natura domaga się jej istnienia, jak i społecznością konieczną, gdyż bez niej nie może być utrzymane życie i zachowanie rodzaju ludzkiego<sup>2</sup>.

Z takiego rozumienia rodziny wynikają jej cele i zadania. Nie ulega wątpliwości, iż podstawowym z nich jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Toteż, jak twierdzi T. Ślipko: „wychowanie dzieci stanowi ten element, na którym zasadza się sama istota rodziny oraz jej wewnętrzna struktura”<sup>3</sup>. Oprócz tego generalnego celu rodzina ma także za zadanie dążenie do rozwoju osobowego wszystkich jej członków. Jak twierdzi Cz. Strzeszewski: „dotyczy to nie tylko dzieci, a więc nie mieści się w celu określonym jako wychowanie potomstwa, ale w nie mniejszym stopniu dotyczy i wzajemnego oddziaływania wychowawczego współmałżonków, wzajemnej pomocy w doskonaleniu osobowym”<sup>4</sup>. Wspomnieć wreszcie należy o społecznym celu rodziny. Z jednej bowiem strony, spełnia ona ogromną rolę w budowie każdej społeczności, w tym szczególnie narodowej i państwowej, z drugiej zaś

---

<sup>1</sup> Por. J. Bajda, *Rodzina w planie Bożym*, „Communio”. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny, 1981, 5, s. 3; M. Dąbrowska, *Rodzina zastępcza i adopcyjna jako szansa dla dziecka osieroconego*, „Seminare”, 1994, 10, s. 27.

<sup>2</sup> Por. M. Dąbrowska, art. cyt., s. 27.

<sup>3</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982, s. 188.

<sup>4</sup> Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 398.

strony, „jako społeczność najmniejsza, podstawowa jest więzią łączącą osobę ludzką ze społeczeństwem”<sup>5</sup>.

Biorąc zatem pod uwagę istotę rodziny i wynikające z niej cele i zadania, a więc to, że jest ona źródłem życia, środowiskiem wychowania i podstawą istnienia oraz rozwoju społecznego, katolicka nauka społeczna, uważa, że rodzina zajmuje szczególne i nieodzowne miejsce w życiu człowieka i społeczeństwa. Artykuł niniejszy podejmuje zagadnienie aksjologiczności rodziny dla jednostki i społeczeństwa.

### 1. RODZINA PODSTAWOWĄ WARTOŚCIĄ OSOBY LUDZKIEJ

W świetle katolickiej nauki społecznej rodzina jest w pierwszej kolejności podstawową wartością dla konkretnej jednostki ludzkiej. Najogólniej należy przez to rozumieć, że jest ona właściwym środowiskiem życia i urzeczywistnienia się człowieka jako osoby. Zabezpiecza bowiem i gwarantuje ona naturalne środowisko rozwoju osoby i tworzy właściwe środowisko urzeczywistniania własnej podmiotowości<sup>6</sup>. W tym miejscu nie będziemy analizowali całej aksjologiczności środowiska rodzinnego dla osoby. Zwrócimy natomiast uwagę na jeden, jak się wydaje, fundamentalny element owej aksjologiczności.

Każda społeczność rodzinna jest „miejscem” tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania osobie ludzkiej wielorakich wartości. Biorąc jednak pod uwagę wielość i różnorodność społeczności w dzisiejszym świecie, należy stwierdzić, że wiele wartości, szczególnie w takich płaszczyznach jak ekonomiczna, materialna, intelektualna, tworzy i zabezpiecza dziś wiele innych wspólnot i społeczności. Nie negując zatem użyteczności rodziny także w tworzeniu tych wartości, należy pokusić się o wydobycie tych, które w dobie dzisiejszej wydają się szczególnie specyficzne dla rodziny. Są nimi bez wątpienia wartości moralno-społeczno-religijne<sup>7</sup>.

Każda społeczność rodzinna „wytwarza” zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które stają się jej ideałem i przewodnikiem. Można powiedzieć, że społeczność rodzinna jest rzeczywistą ramą przeżywania wartości moralno-społeczno-religijnych, co oznacza, że tworzy cały ich system w wyniku wspólnych doświadczeń, wyznacza zasadnicze ich preferencje, narzuca swoim członkom wzory moralnego i społecznego postępowania, wskazuje co jest moralnie pożądane, a co niewłaściwe i dyrektywy te

<sup>5</sup> Tamże, s. 403.

<sup>6</sup> Por. M. Dąbrowska, art. cyt., s. 27–29.

<sup>7</sup> Por. S. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju dziecka*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 95.

opatruje specjalnymi sankcjami<sup>8</sup>. Całą tę rzeczywistość moralno-społeczno-religijną, o której tu mowa, określić można pojęciem etosu wspólnoty rodzinnej.

Pomimo różnic zachodzących w samym rozumieniu terminu *etos*, ogólnie można stwierdzić, że pojęcie to dotyczy szerokiej płaszczyzny moralności.

W takim ujęciu etos jawi się jako swego rodzaju „substancja etyczna”, którą ma określona społeczność rodzinna. Określenie „substancja etyczna” dotyczy istotnych treści, autentycznie moralnych doświadczeń przez społeczność w przeżyciach, jak i wyrażanych w określonych postawach i wskazuje na to, co naprawdę jest, co trwa i co w sferze etycznej nadaje wspólnocie rodzinnej spójności<sup>9</sup>.

Tak rozumiany etos rodzinny nie jest oczywiście czymś, co można ukształtować i stworzyć raz na zawsze. Trzeba go widzieć jako określony proces stawania się, urzeczywistniania, dokonywania. Jego istota przejawia się w dynamizmie zmierzającym ku określonym ideałom i pełni, a nie jedynie w posiadaniu tego, co się osiągnęło. Można zatem powiedzieć, że etos rodziny, to ciągły proces przekształcania, budowania i doskonalenia własnego życia rodzinnego opartego na ideałach i wymaganiach moralności, a więc na miarę wielkości i godności człowieka i wielkości i godności wspólnoty rodzinnej<sup>10</sup>.

Powyższe stwierdzenia dotyczące etosu wspólnoty rodzinnej w sferze jego dynamizmu i rozwojowości nie przekreślają jednak podstawowego faktu, jakim jest stworzenie przez każdą rodzinę owej „substancji etycznej”, w której można wymienić dwie podstawowe płaszczyzny. Pierwszą z nich jest płaszczyzna, którą określić można terminem – świadomość moralna rodziny. Nie ulega wątpliwości, że każda wspólnota rodzinna ma określony stan świadomości moralnej. Na ten stan składa się w pierwszej kolejności cała sfera przeżyć i doświadczeń wspólnoty o charakterze moralno-społecznym. Są to zazwyczaj przeżycia, w których odkrywane są określone wartości moralne (że coś jest moralnie dobre lub złe); fakt powinności moralnej (że to powinno się zrobić, a tego zaniechać); wreszcie fakt odpowiedzialności moralnej (przeżycie zasługi lub winy). Wspomniane tu przeżycia i doświadczenia stanowią zatem dla wspólnoty rodzinnej źródło poznania całej sfery moralności, a tym samym stają się źródłem konkretnej wiedzy moralno-społecznej<sup>11</sup>.

Przeżycia i doświadczenia nie wyczerpują jednak całego pojęcia świadomości moralnej. Świadomość moralna to także cała sfera przekonań moralnych. Przekonania moralne to już nie jednostkowe sądy moralne, normatywne i wartościujące jako logiczne następstwo aktów, przeżyć i doświadczeń moralnych wspólnoty, które powyżej zostały zasygnalizowane. Przekonania to stała świadomość i przeświadczenie wspólnoty rodzinnej wyrażające się w formie uznania tych jednost-

<sup>8</sup> Por. Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945–1980. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Sandomierz 1988, s. 68–78.

<sup>9</sup> Por. H. Skoroński, *Znaczenie sakramentu pokuty w życiu małżonków*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 1991, 2, s. 211–212.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 211.

<sup>11</sup> Por. Cz. Murawski, dz. cyt., s. 70.

kowych sądów za powszechnie ważne. Oznacza to, że na podłożu przeżyć i doświadczeń moralnych i płynących stąd sądów moralnych, takich jak: „to powinno się zrobić”, „to jest dobro moralne” itp., dochodzi do ogólnie ważnych przekonań moralnych, które stają się własnością wspólnoty rodzinnej. Całą sferę przekonań moralnych stanowi przede wszystkim hierarchia wartości moralnych uznana przez rodzinę za swoją hierarchię<sup>12</sup>.

Oprócz przeżyć moralnych, które są źródłem wiedzy moralnej, przekonań jako utrwalonego zasobu tejże wiedzy, stan świadomości moralnej wspólnoty rodzinnej, wyznaczają także podstawowe racje, czyli motywacje czynów i zachowań. Każda wspólnota rodzinna w ramach stanu świadomości moralnej „posiada” cały zespół motywacji etycznych, które najczęściej sklasyfikować można jako motywacje autonomiczne i teonomiczne<sup>13</sup>.

Stan świadomości moralnej w formie przeżyć i doświadczeń, przekonań oraz motywacji moralnych, to pierwsza płaszczyzna tzw. „substancji etycznej”, która jest własnością rodziny. Drugą płaszczyzną stanowią treści moralno-społeczne wyrażane w całokształcie zachowania się wspólnoty rodzinnej. O ile pierwsza płaszczyzna jest niejako wewnętrzną sferą wspólnoty rodzinnej, o tyle druga to po prostu jej styl bycia, zachowania się i życia w sferze zewnętrznej, to znaczy w formie określonych postaw, u podłoża których leży oczywiście cała sfera świadomości moralnej. Mówiąc o postawach ma się na uwadze wykształconą pod wpływem określonych doświadczeń, jak i zewnętrznych uwarunkowań, względnie stałą gotowość do określonego zachowania się w podobnych okolicznościach i sytuacjach, reakcję na zdarzenia, ustosunkowanie się do społecznie aprobowanych wartości<sup>14</sup>.

Reasumując dotychczasowe dociekania, należy stwierdzić, że etos, albo inaczej mówiąc „substancja etyczna”, to całokształt treści moralno-społecznych wyrażanych, z jednej strony, w formie świadomości moralnej, z drugiej zaś strony, w określonych postawach przez społeczność rodzinną. Omówiona „substancja etyczna”, to zatem całokształt wartości etyczno-moralnych, będących rzeczywistością „własnością” rodziny. To właśnie ta społeczność tworzy, gromadzi, przechowuje, przetwarza całą sferę wartości moralno-społeczno-religijnych, które stanowią o jej rzeczywistym bogactwie. Nie negując zatem użyteczności rodziny w tworzeniu i zabezpieczaniu różnorodnych wartości, jej szczególne znaczenie w dobie dzisiejszej należy widzieć w sferze stworzenia i zapewnienia osobie ludzkiej szerokiej płaszczyzny wartości moralno-społeczno-religijnych. W tym miejscu należy postawić pytanie: co wartości te dają osobie ludzkiej w perspektywie jej doskonalenia się i rozwoju?

W odpowiedzi na postawione pytanie należy wyjść od ogólnego stwierdzenia, że integralny rozwój osoby, to także jej rozwój w płaszczyźnie moralnej. Osoba

<sup>12</sup> Por. H. Sko r o w s k i, art. cyt., s. 211–212.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 211–212.

<sup>14</sup> Por. W. P r ę ż y n a, *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981, s. 20.

bowiem jest ostatecznie podmiotem życia moralnego i zasadą aktywności moralnej. Ponieważ osoba ludzka jest równocześnie bytem indywidualnym i społecznym, stąd też realizacja samego siebie zależy nie tylko od człowieka jako jednostki, ale także od jego uczestnictwa we wspólnocie rodzinnej. Dotyczy to także stopnia dojrzałości moralnej osoby. Moralność człowieka nie ma charakteru tylko indywidualnego, ale także społecznego. Oznacza to, że cały rozwój człowieka w sferze moralnej uzależniony jest od jednostki, ale także od etapu rozwoju moralności społecznej w tym przede wszystkim rodzinnej. Nie można w rozwoju tym negocjować zatem tzw. uwarunkowań społecznych. Przez pojęcie to rozumie się wpływ najbliższego rodzinnego środowiska na rozwój moralny osoby<sup>15</sup>.

W tym miejscu dotykamy istoty problemu. Wpływ rodziny na rozwój osoby dokonuje się poprzez wartości moralne, które społeczność ta „wytworzyła” i które utrwaliła we własnym etosie. Można zatem powiedzieć, że etos jawi się tu jako istotny element kształtujący i rozwijający człowieka w sferze moralnej.

Takie stwierdzenie wymaga jednak pewnych wyjaśnień. Dotyczyć one będą pojęcia „kształtowanie” i „rozwój” dokonujących się poprzez etos społeczności rodzinnej. Stwierdzenie bowiem, że etos rodziny kształtuje osobę, sugerować może, że człowiek jest zdeterminowany i staje się tylko i wyłącznie biernym przedmiotem całego procesu kształtowania i rozwoju w płaszczyźnie moralnej. Teza ta jest niezgodna z katolicką nauką społeczną. W jej świetle osoba ludzka jest bowiem podmiotem, a nie przedmiotem procesu rozwoju. J. Majka tak to ujmuje: „Sam rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby jest i musi być dziełem, owocem jej wysiłków. Wynika to zresztą nie tylko z autonomicznego charakteru osoby, z jej podstawowej, ontologicznej wolności, ale także z analizy samego procesu przekazywania i przyswajania wartości osobowych”<sup>16</sup>. Jeśli zatem twierdzimy, że etos społeczności rodzinnej jawi się jako istotny element kształtujący osobę w sferze moralnej, to należy przez to rozumieć, że rodzina poprzez własny etos stwarza jedynie korzystne warunki rozwoju moralnego osoby, przekazując odpowiednie do jej postępu wartości<sup>17</sup>. Sam zaś etos jest tu zespołem wartości, które rozwój ten bezpośrednio umożliwiają. Osoba ludzka dopiero na bazie tych właśnie wartości „danych” i „udostępnionych” kształtuje swój świat wartości. J. Majka tak to ujmuje: „Ze strony jednak odbiorcy wymaga to wysiłku zmierzającego do ich zdobycia, a zatem jest to problem dotarcia do nich i takiego ich przeprowadzenia, ażeby nabrały one osobowego charakteru. Jest to więc nie tylko problem wyboru i przystąpienia do swobodnie wybranych wartości, ale podjęcia szeregu skomplikowanych nieraz wysiłków, w wyniku których wartości społecznie zobiektywizowane przekształciły się w danej osobie, dokonując równocześnie jej przekształcenia. Tylko

<sup>15</sup> Por. S. Witek, *Teologia moralna fundamentalna, cz. I, Antropologia moralna*, Lublin 1974, s. 120.

<sup>16</sup> J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 53.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 53.

bowiem w ten sposób mogą one stać się własnością osoby, wzbogacić ją i umożliwić jej wzbogacenie innych”<sup>18</sup>. Z kolei S. Kunowski tak to widzi: „Wychowanie moralne w swojej istocie stanowi długotrwały proces, w którym na tle przystosowania wychowanka do norm współzycia społecznego, czyli do etosu społeczeństwa, następuje powolne kształtowanie się pojęcia dobra i zła oraz przyjęcia dobra za wartość moralną, a zła za bezwartość”<sup>19</sup>.

Ogólnie zatem należy stwierdzić, że etos umożliwia osobie zdobycie i dotarcie do rzeczywistych wartości moralnych, na podstawie których człowiek własnym wysiłkiem kształtuje swoją hierarchię wartości w formie uporządkowania wartości według możliwie jak najbardziej obiektywnej, zgodnej z naturą osoby hierarchii dobra i zła; kształtuje własne sumienie w formie świadomości moralnej i możliwości praktycznych rozstrzygnięć, a także całokształtu zewnętrznych zachowań. Stąd też etos rodziny nie może być traktowany jako determinizm moralny, ale jako szansa rozwoju w formie gwarancji tych wartości, dzięki którym osoba ma możliwość ukształtowania świadomości moralnej i całej sfery zewnętrznego postępowania.

W odpowiedzi zatem na pytanie, w jakim sensie rodzina jest podstawową wartością osoby ludzkiej, należy stwierdzić, że tworzy ona i zabezpiecza płaszczyznę wartości moralno-społecznych utrwalonych w etosie umożliwiających człowiekowi jego rozwój moralny. W dobie dzisiejszej, w dobie relatywizmu moralnego i zagubienia człowieka w świecie wartości moralnych, zapewnienie tej właśnie płaszczyzny wartości wydaje się być szczególnie cenne dla osoby. I chociaż doskonalenie moralne nie wyczerpuje całego pojęcia integralnego wychowania i rozwoju człowieka, to jednak w tej płaszczyźnie wydaje się on być szczególnie ważny. Niektórzy znawcy tej problematyki sądzą nawet, że rozwój moralny przyczynia się do pełnej integracji rozwoju osoby ludzkiej i ujęcia jego składowych elementów w zwartą całość osobowości. Oznacza to, że rozwój w płaszczyźnie moralnej nie jest jednym z równorzędnych rodzajów rozwoju w innych płaszczyznach, ale że jest wewnętrzną formą rozwoju w każdej innej płaszczyźnie. S. Kunowski stwierdza, że: „rozwój moralny odgrywa rolę jakby duszy ożywiającej, organizującej i podporządkowującej wszelki rozwój, czy to organizmu, psychiki osoby społecznej, twórcy kulturowego i istoty duchowej w jednolitą całość ideału nowego człowieka”<sup>20</sup>.

Jeżeli zatem społeczność rodzinna stwarza poprzez wartości moralne, których jest nośnikiem, właściwą przestrzeń rozwoju moralnego osoby, a rozwój ten jest wewnętrzną formą rozwoju w każdej innej płaszczyźnie, to zasadne jest twierdzenie, że rodzina tworzy i zabezpiecza rzeczywistą przestrzeń właściwego wychowania i rozwoju człowieka. W tym też między innymi, a może przede wszystkim, wyraża się aksjologiczność rodziny dla konkretnego człowieka.

<sup>18</sup> Tamże, s. 53.

<sup>19</sup> S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 71.

<sup>20</sup> Tamże, s. 74.

## 2. RODZINA PODSTAWOWĄ WARTOŚCIĄ SPOŁECZNOŚCI NARODOWEJ I PAŃSTWOWEJ

Rodzina jest nie tylko podstawową wartością dla konkretnej jednostki ludzkiej, ale także dla społeczności narodowej i państwowej. Katolicka nauka społeczna bardzo mocno akcentuje ten wymiar aksjologiczności rodziny. W czym zatem wyraża się ten wymiar aksjologiczności rodziny.

W odpowiedzi należy wyjść od ogólnej tezy lansowanej przez katolicką naukę społeczną, a dotyczącą społecznego znaczenia rodziny. Myśl społeczna Kościoła podkreśla, że znaczenie społeczne rodziny polega przede wszystkim na ogromnej roli, jaką spełnia ona w budowie każdej społeczności<sup>21</sup>. Przenosząc to na grunt społeczności narodowej i państwowej, zasadnie można wnioskować, że rodzina ma istotne znaczenie w „budowie” tych społeczności, że jest ona w praktyce źródłem ich bytu i dynamizmu. Twierdzenie to domaga się jednak bardziej szczegółowych analiz.

Problem, w jaki sposób i na ile rodzina jest faktycznie źródłem bytu i dynamizmu społeczności narodowej i państwowej, można analizować w dwóch płaszczyznach: w płaszczyźnie miejsca rodziny w strukturze bytowej społeczności narodowej i państwowej oraz w płaszczyźnie przygotowania osoby w rodzinie do jej włączenia i „zaistnienia” w tych społeczeństwach. Pierwsza płaszczyzna dotyczy zatem struktury bytowej społeczności narodowej i państwowej i roli, jaką w nich spełnia rodzina. Spróbujmy to zagadnienie przeanalizować.

W relacji społeczność narodowa i państwowa – rodzina, tylko pozornie mamy do czynienia z dwoma zupełnie niezależnymi podmiotami istnienia i działania w ramach życia społecznego. W gruncie rzeczy nie są to niezależne od siebie byty. Przede wszystkim wyjść należy od podstawowego stwierdzenia, że żadna społeczność narodowa i państwowa nie istnieje poza rodziną. Rozumieć przez to należy, że sam fakt zaistnienia każdej z tych społeczności warunkowany jest rodziną i siłami tkwiącymi w jej społecznym nastawieniu. Pojęcie zatem „poza rodziną” oznacza ostatecznie, że każda społeczność narodowa i państwowa jest w jakimś sensie „tworem” rodziny i rodzin, będącym wynikiem aktualizacji ich uzdolnień jako bytów społecznych<sup>22</sup>.

Idąc dalej w analizie tego problemu, należy podkreślić, że żadna społeczność narodowa i państwowa nie istnieje obok rodziny. Oznacza to, że składa się ona zawsze w jakimś sensie z rodzin, z których każda w zależności od wielkości, wieku jej członków, ich stanowisk społecznych, ubogaca te społeczności wartościami, które sobą reprezentuje<sup>23</sup>. Fakt ten jest bardzo mocno podkreślany poprzez nauczanie społeczne Kościoła. Jak twierdzi Cz. Strzeszewski: „nie ma i nie było nigdy i nie może być w dziejach ludzkości społeczeństwa bez rodziny. Nawet dziś w spo-

<sup>21</sup> Por. Cz. Strzeszewski, dz. cyt., s. 403.

<sup>22</sup> Por. H. Skoroński, *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Warszawa 1994, s. 89.

<sup>23</sup> Por. Cz. Strzeszewski, dz. cyt., s. 403.

leczeństwie industrialnym krajów wysoko rozwiniętych niemal ogół osób ludzkich żyje i rozwija się w społeczności rodzinnej. Nawet wielkie miasta, najbardziej zatamizowane środowiska społeczne, nie są zbiorowiskiem jednostek, lecz zgrupowaniem gospodarstw rodzinnych<sup>24</sup>. Dotyczy to także społeczności narodowej i państwowej. Takie widzenie problemu ma daleko idące konsekwencje w zakresie analizowanego zagadnienia struktury bytowej społeczności narodowej i państwowej oraz miejsca w nich rodziny.

Ujmując bowiem ten problem od strony społeczności narodowej i państwowej, oczywiste staje się, że żadna tego rodzaju społeczność nie jest bytem „nijkim”, to znaczy stojącym „obok” lub „poza” rodziną. Oznacza to, że społeczność narodowa i państwowa w swej strukturze bytowej zasadza się i wyrasta na podłożu społeczności rodzinnych. Analizując z kolei ten problem od strony rodziny, należy zasadnie wnioskować, że poszczególne społeczności rodzinne są podstawowym elementem i czynnikiem społecznotwórczym w stosunku do społeczności narodowej i państwowej. Społeczność rodzinna, z jednej strony, staje się zaczynem i rzeczywistym twórczym tych społeczności, z drugiej zaś strony, nadaje im specyficzne i właściwe oblicze. Ujmując wreszcie ten problem od strony konkretnej rodziny, należy stwierdzić, że społeczność ta wprawdzie nie wyraża całej wspólnoty narodowej i państwowej, a jest jedynie ich naturalną częścią, to jednak w zasadniczy sposób stanowi o ich bycie i dynamizmie.

Ostatecznie zatem stwierdzić należy, że społeczność narodowa i państwowa oraz rodzina to wprawdzie różne byty społeczne, między którymi jednak zauważa się daleko idącą współzależność i współegzystencję. W interesującym nas obecnie problemie owa współzależność wyraża się w fakcie, że rodzina jest elementem i czynnikiem społecznotwórczym w stosunku do narodu i państwa, co w praktyce oznacza, iż jest ona z jednej strony źródłem bytu tych społeczności, z drugiej zaś strony, czynnikiem ich faktycznego dynamizmu.

Problem, w jaki sposób i na ile rodzina jest źródłem bytu i dynamizmu społecznego, należy także widzieć w drugiej płaszczyźnie. Stanowi ją fakt, że rodzina przygotowuje osobę do pełnego włączenia się w życie i działanie społeczności narodowej i państwowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rodzina jako społeczność jest w swej istocie środowiskiem społecznego wychowania człowieka<sup>25</sup>. Jak należy to rozumieć i jak się ma ten fakt do społeczności narodowej i państwowej?

Przede wszystkim podkreślić należy, że rodzina jest czynnikiem uspołecznienia człowieka jako jednostki. Nie niszcząc indywidualności człowieka jako osoby, kształtuje w nim poczucie wspólnotowości. W świetle katolickiej nauki społecznej jednym z podstawowych zadań rodziny jest bowiem tworzenie wspólnoty osób, co w praktyce oznacza kształtowanie postaw i więzi społecznych. W tym sensie zasadne jest twierdzenie, że „życie rodzinne jest wzorem życia społecznego, w

<sup>24</sup> Tamże, s. 403–404.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 399.



rodzinie wypracowuje się wartości społeczne, bez których społeczeństwo nie może istnieć”<sup>26</sup>. Mówiąc jeszcze inaczej, rodzina jest środowiskiem przekazywania wartości i postaw społecznych, sposobów etycznych i społecznych zachowań, dowartościowań kulturowych. W ten sposób człowiek uczy się, z jednej strony, wychodzić poza zakres własnych jednostkowych spraw i problemów, z drugiej zaś strony, uczy się aktywnie bytować w społeczności.

Pojęcie uspołecznienia jednostki w rodzinie sięga jednak jeszcze dalej. Nie dotyczy tylko wychowania do bytowania w społeczności, ale także pośrednictwa w przechodzeniu uwrażliwionej społecznie jednostki w szersze społeczności. Rodzina w ten sposób jest więzią łączącą osobę z innymi społecznościami i to przede wszystkim ona decyduje o tym, że człowiek jako jednostka włącza się w szersze niż rodzina społeczeństwo<sup>27</sup>. Można powiedzieć, że rodzina jest czynnikiem adaptacji i integracji osoby w innych społecznościach.

Biorąc pod uwagę takie rozumienie uspołecznienia osoby w rodzinie i przenosząc to na grunt wspólnoty narodowej i państwowej, należy stwierdzić, że społeczności te poprzez rodzinę „otrzymują” jednostkę w pełni społecznie wartościową. Użyte pojęcie „jednostka wartościowa” budzić może określone zastrzeżenia i wątpliwości. Katolicka nauka społeczna uznaje bowiem, że osoba ludzka w najgłębszej swej istocie jest wartością, co konsekwentnie dalej oznacza, iż każdy człowiek jest dla określonej społeczności wartością poprzez sam fakt wartościowego człowieczeństwa. W tym kontekście używane przez nas pojęcie „jednostka wartościowa” budzić może kontrowersje. Faktycznie bowiem nie istnieje jednostka bezwartościowa. Co zatem oznacza używane w tym miejscu pojęcie „jednostka społecznie wartościowa”?

Przede wszystkim oznacza ono rzeczywiste, aktywne uczestnictwo osoby w życiu określonej społeczności, w tym przypadku społeczności narodowej i państwowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednostka pomimo faktycznej swej wartościowości osobowej, a tym samym faktycznej wartościowości dla społeczeństwa, w którym żyje, może jednak tylko, i wyłącznie być wiernym uczestnikiem rzeczywistości społecznej. Przejawiać się to może wielorako, między innymi, jak ujmuje to J. Kondziela, w tak zwanym pogłosie indywidualnym w formie jednostronnego akcentowania własnych praw, domagania się określonych świadczeń ze strony społeczności oraz wielorakich zabezpieczeń społecznych, bez równoczesnego zaangażowania się w określoną rzeczywistość społeczną<sup>28</sup>.

Użyte przez nas pojęcie „jednostka społecznie wartościowa” oznacza zatem przede wszystkim świadomość odpowiedzialności osoby za współtworzenie własnego środowiska, która w praktyce przejawia się w całokształcie postaw prospołecznych i zachowań społecznie odpowiedzialnych, a więc odpowiedzialnych

<sup>26</sup> Tamże, s. 407.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 403.

<sup>28</sup> J. Kondziela, *Osoba we wspólnotcie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej*, Katowice 1987, s. 49.

za społeczność narodową i państwową, za jej kulturę, za jakość życia, w tym także za jakość stosunków międzyludzkich w życiu codziennym. Pełna zatem odpowiedzialność jednostki za społeczeństwo oznacza faktyczną jej aktywność na rzecz dobra wspólnego, którą to aktywność niektórzy autorzy określają jako katalog obowiązków osoby wobec społeczności<sup>29</sup>. „Społeczna wartościowość” jednostki w życiu społecznym, o której tu mówimy, to jej rzeczywiste uczestnictwo w formie odpowiedzialności i aktywnego zaangażowania na rzecz własnego środowiska. Taką też jednostkę, dzięki procesowi uspołecznienia w rodzinie, otrzymuje społeczność narodowa i państwowa.

W odpowiedzi zatem na podstawowe pytanie, czym jest rodzina dla społeczności narodowej i państwowej, należy stwierdzić, że jest ona źródłem bytu i dynamizmu tych społeczności. Z jednej bowiem strony, rodzina jako społeczność jest elementem i czynnikiem społecznotwórczym w relacji do społeczności narodowej i państwowej, co w praktyce oznacza, że jest ona tworzywem tych społeczności i podstawą ich dynamicznego bytu. Z drugiej zaś strony, rodzina poprzez uspołecznienie jednostki wprowadza ją jako jednostkę społecznie wartościową do wspólnoty narodowej i państwowej, a tym samym dynamizuje ich bytową strukturę. W tym też wyraża się aksjologiczność rodziny w relacji do społeczności narodowej i państwowej.

### 3. KARTA PRAW RODZINY ZABEZPIECZENIEM WARTOŚCI RODZINY DLA JEDNOSTKI I SPOŁECZNOŚCI NARODOWEJ I PAŃSTWOWEJ

W dotychczasowych analizach wykazano, że rodzina jest podstawową wartością zarówno dla osoby ludzkiej, jak i społeczności narodowej i państwowej. Oznacza to, że sama w sobie jest ona kategorią aksjologiczną. Ponieważ rodzina nie jest w stanie egzystować samodzielnie, to znaczy nie jest w stanie zaspokajać wszystkich podstawowych, a równocześnie nieodzownych dla jej istnienia i spełniania zadania potrzeb, musi ona być zabezpieczona w swym bycie i działaniu. Taką formą zabezpieczenia rodziny w sferze jej aksjologiczności jest między innymi *Karta Praw Rodziny*.

Jest to dokument powstały na życzenie Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie w 1980 r. i był poświęcony „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie”. We wprowadzeniu do *Karty* czytamy: „Celem *Karty* jest przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom, ujęcia na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile to było możliwe – podstawowych praw właściwych owej naturalnej i nadprzyrodzonej społeczności, jaką jest rodzina”<sup>30</sup>. Stwierdzenie to może sugerować, iż mamy przed sobą jeszcze jeden kodeks teore-

<sup>29</sup> Por. A. Böhm, *Wszyscy mówią o prawach, my mówimy o obowiązkach*, [w:] *Moralność chrześcijańska*, Kolekcja Communio 2, Poznań–Warszawa 1987, s. 252–256.

<sup>30</sup> *Stolica Apostolska, Karta Praw Rodziny*. Tekst polski 1988, *Wprowadzenie*, s. 3.

tycznych zasad dotyczących rodziny i praw jej należnych i w tym wyczerpuje się ważność tego dokumentu. Tymczasem głębsza analiza *Karty* pozwala wnioskować, że jej znaczenie sięga zdecydowanie dalej. Dokument bowiem ukazuje i wskazuje na godność osoby ludzkiej i godność rodziny (wspólnoty osób) jako podstawę i fundament całego życia społecznego. Takie stwierdzenie w pierwszej chwili budzić może pewne zdziwienie. Dokument nie stanowi przecież wykładu z zakresu antropologii i teologii. W cytowanym już powyżej wprowadzeniu znajdujemy jednak interesujące stwierdzenie: „Przedstawione w *Karcie* prawa są wyrażone w niej ze świadomością kim jest człowiek i czym są wspólne wartości całego rodzaju ludzkiego. Wizja chrześcijańska jest w niej obecna jako światło Objawienia Bożego, które oświeca naturalną rzeczywistość rodziny”<sup>31</sup>. Potwierdza to zresztą w całej rozciągłości wstęp do *Karty*, który zawiera przypomnienie głównych tez nauki Kościoła dotyczących pojęcia rodziny, jej zadań i celów oraz miejsca w życiu społecznym<sup>32</sup>.

Należy zatem powiedzieć, że skodyfikowane w *Karcie* prawa są następstwem i prostą konsekwencją określonej wizji człowieka i rodziny. Są to tezy dotyczące pierwszej kolejności człowieka. *Karta* zwraca uwagę, że każdy człowiek od momentu poczęcia jest osobą charakteryzującą się posiadaniem siebie, przynależnością do siebie, dysponowaniem sobą, nieprzekazywalną odpowiedzialnością za samego siebie, co w praktyce oznacza, iż nie może on być zawłaszczony przez żadną instytucję, nie może być przez nikogo reprezentowany, lecz odpowiada za samego siebie. *Karta* podkreśla także, że każdy człowiek jako osoba ma niepowtarzalną wartość (godność), której uzasadnienie przebiega nie tylko w płaszczyźnie przyrodzonej ale także nadprzyrodzonej<sup>33</sup>.

Przez pryzmat takiej wizji człowieka, dokument przypomina zasadnicze tezy dotyczące rodziny jako szczególnej wspólnoty osób. Są to tezy stwierdzające, że rodzina jest: naturalną podstawową, nieodzowną i konieczną wspólnotą dla zaistnienia nowego człowieka; społecznością konieczną i nieodzowną w całokształcie integralnego rozwoju osoby; środowiskiem realizacji przez osobę jej ludzkiej podmiotowości<sup>34</sup>.

W takim ujęciu *Karty*, rodzina to nie tylko rzeczywistość biologiczna, psychologiczna, etnologiczna, kulturowa, ale także rzeczywistość społeczna, etyczna i religijna. Jako taka jest też, z jednej strony, podstawową wartością osoby ludzkiej, z drugiej zaś strony, podstawową wartością każdej społeczności. I to jest pierwszy element ważności *Karty*. Jest nim przypomnienie, a tym samym uświadomienie wszystkim odpowiedzialnym za kształt życia społecznego, niepodważalnej wartości rodziny, dzięki której osoba żyje pełnią swego życia i społeczność staje się społecznością dynamiczną w swym bycie.

<sup>31</sup> Tamże, s. 3.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 6–7.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 6–7.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 6–7.

Drugi wymiar znaczenia *Karty* należy widzieć w samej treści sformułowanych i skodyfikowanych praw. Pełna treść tych praw czytelna jest jednak dopiero na podstawie tego, co zostało powiedziane powyżej, a mianowicie, że rodzina jest nie tylko podstawową komórką społeczną, którą należy chronić, ale że prawdziwe życie społeczne można sensownie budować tylko i wyłącznie, opierając się na rodzinie. Ta teza rzutuje na treść zamieszczonych w *Karcie* praw i na swoisty ich charakter. Nie będziemy w tym miejscu szczegółowo omawiać poszczególnych praw, skupimy się jedynie na kilku generalnych stwierdzeniach.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż w *Karcie* sformułowane zostały prawa: dotyczące tych, którzy chcą dopiero zawrzeć związek małżeński; małżonków, a więc tych, którzy już związek zawarli; dzieci; rodziców; rodziny jako całości. Wszystkie te prawa, mimo swej specyfiki, dotyczą w gruncie rzeczy rodziny i życia rodzinnego.

Analizując te prawa od strony rodziny jako ich podmiotu, należy stwierdzić, że są to prawa, które stoją w służbie rzeczywistej podmiotowości rodziny. Z ich treści wynika, iż podmiotowość oznacza, z jednej strony, wolność istnienia i działania rodziny, z drugiej zaś strony, określa jej miejsce w życiu społecznym<sup>35</sup>. Prawdziwa zatem podmiotowość rodziny to możliwość swobodnego jej zawiązywania, istnienia i działania, a także autentycznego stanowienia o sobie we wszystkich płaszczyznach codziennego istnienia. Zagadnienie tak rozumianej podmiotowości rodziny wyznacza zakres i treść samych praw. Są one, z jednej strony, wynikiem podmiotowości rodziny, z drugiej zaś strony, stoją w jej służbie. Tym samym poprzez swoją treść określają one właściwe znaczenie rodziny. Wszystkie prawa mają w sposób rzeczywisty nie tylko zagwarantować rodzinie przetrwanie, istnienie i suwerenność, ale także jej dynamiczny rozwój.

Analizując te prawa od strony społeczeństwa, w tym przede wszystkim od strony społeczności państwowej, należy stwierdzić, że społeczność ta winna stać w służbie rodziny. Służebność ta, która w sposób wyraźny wynika z przytoczonych w *Karcie* praw, ujawniać się winna w dwóch płaszczyznach.

Pierwsza z nich dotyczy stworzenia odpowiednich warunków bytowych dla wspólnoty rodzinnej. Wynika to z oczywistego faktu, że rodzina jest społecznością niedoskonałą, gdyż nie może i nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb swych członków i musi w tej materii odwołać się do innych społeczności, w tym przede wszystkim do społeczności państwowej. W praktyce oznacza to, że rodzina ma prawo stawiać społeczności państwowej wymagania, aby ta z kolei zapewniła jej środki do prowadzenia w pełni ludzkiej egzystencji. Chodzi o całą sferę rzeczywistych dóbr koniecznych i nieodzownych w płaszczyźnie materialno-ekonomicznej, ale także społeczno-kulturowej<sup>36</sup>. Nie należy tego wymogu utożsamiać z zapewnieniem rodzinie tylko i wyłącznie jakiegoś minimum egzystencji.

<sup>35</sup> Por. tamże, art. 3, 5, 6, 7.

<sup>36</sup> Por. tamże, art. 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Chodzi bowiem o możliwość zaspokajania wciąż nowych potrzeb w płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i kulturowej, które składają się na pojęcie godnej egzystencji. Jest to prosta konsekwencja faktu, że funkcjonowanie i bytowanie rodziny jest wielorako warunkowane. Można zatem stwierdzić, że społeczność państwowa musi gwarantować i zabezpieczać rodzinie te wartości i dobra ekonomiczne, społeczne i kulturowe, bez istnienia których nie można mówić o egzystencji godnej rodziny. Jest to tworzenie nie tylko warunków spokojnej egzystencji, ale także dynamicznego jej bytowania w społeczności państwowej.

Druga płaszczyzna, w której ujawniać się winna służebność społeczności państwowej, co także wynika jasno z treści praw, dotyczy zagwarantowania rodzinie właściwej przestrzeni jej suwerenności. Chodzi nie tylko o brak nacisku ze strony społeczności państwowej, ale o faktyczną możliwość korzystania przez rodzinę z wolności w ramach struktur życia państwowego. Nie chodzi także o jakieś ogólne bliżej nie sprecyzowane pojęcie wolności, ale o cały zespół szczegółowych wolności w płaszczyznach: społecznej, kulturowej i religijnej<sup>37</sup>.

Tych kilka generalnych stwierdzeń dotyczących treści praw zawartych w *Karcie* wskazuje jednoznacznie, iż w dokumencie nie chodzi tylko i wyłącznie o takie prawa, które mają zapewnić przetrwanie rodziny w rzeczywistości społecznej, ale o prawa, które wydobywają właściwe miejsce, znaczenie i rolę rodziny w świecie dzisiejszym. I to jest drugi element znaczenia *Karty* do zabezpieczenia rodziny w jej aksjologiczności.

#### ZAKOŃCZENIE

W myśl katolickiej nauki społecznej rodzina jest podstawową wartością zarówno dla osoby ludzkiej, jak i wielorakich społeczności. Analizując znaczenie rodziny dla osoby ludzkiej, podkreślić należy, że jest ona właściwym środowiskiem życia i urzeczywistniania się człowieka, w tym przede wszystkim urzeczywistniania w płaszczyźnie moralnej. Analizując z kolei znaczenie rodziny dla innych społeczności, w tym przede wszystkim narodowej i państwowej, stwierdzić należy, że jest ona źródłem bytu i dynamizmu tych społeczności. Z jednej bowiem strony, rodzina jako społeczność jest elementem i czynnikiem społecznotwórczym w relacji do społeczności narodowej i państwowej, co w praktyce oznacza, że jest ona tworzywem tych społeczności i podstawą ich dynamicznego bytu. Z drugiej zaś strony, rodzina poprzez proces uspołecznienia jednostki wprowadza ją jako jednostkę wartościową do wspólnoty narodowej i państwowej, a tym samym dynamizuje ich bytową strukturę.

Biorąc pod uwagę takie znaczenie rodziny dla jednostki ludzkiej i wielorakich społeczności, należy podjąć wysiłek zabezpieczenia rodziny we współczesnym

<sup>37</sup> Por. tamże, art. 3, 5, 7.

świecie. Zabezpieczenie to może przyjmować wielorakie formy. Jedną z nich jest także zabezpieczenie prawne. Na gruncie Kościoła stanowi ją bez wątpienia *Karta praw rodziny*. Dokument ten, z jednej strony, definiując podstawowe prawdy dotyczące rodziny, z drugiej zaś, kodyfikując fundamentalne jej prawa, zabezpiecza jej funkcjonowanie i wartościowość zarówno dla osoby, jak i wielorakich społeczności.

### Riassunto

La famiglia nella dottrina sociale della Chiesa é un valore fondamentale per la persona umana e per le varie comunitá. Analizzando l'importanza della famiglia per la persona umana si deve sottolineare che essa é l'ambiente proprio della vita e della realizzazione dell'uomo prima di tutto nel campo morale. Analizzando poi il significato della famiglia per altre comunitá, in modo particolare per la comunita nazionale, si deve constatare che la famiglia stessa é la fonte dell'esistenza e del dinamismo della nazionale.

Prendendo in considerazione tale significato della famiglia si deve intraprendere la cura della tutela della famiglia nel mondo contemporaneo. Questa tutela si puo' realizzare in diversi modi. Senza dubbio la Chiesa realizza la tutela nella „Carta dei Diritti della Famiglia”. La Carta da una parte definisce le fondamentali veritá sulla famiglia, dell'altra parte codifica i fondamentali diritti della famiglia e tutela il suo funzionamento e il suo valore per la persona e per le varie comunitá.